

Szanowni Państwo,

Z wielką przyjemnością mam zaszczyt przywitać dziś profesora Marka Cohena, uznanego specjalistę w zakresie ekonomicznego podejścia do przestępczości, w tym w szczególności szacowania jej kosztów.

Prof. Mark Cohen jest Justin Potter Professor of American Competitive Enterprise w Owen Graduate School of Management na Uniwersytecie Vanderbilta w Stanach Zjednoczonych oraz visiting profesor of Criminal Justice Economics w Centre for Criminal Justice Economics and Psychology na Uniwersytecie Yorku w Wielkiej Brytanii. Prof. Cohen pracował również dla US Sentencing Commission oraz Environment Protection Agency. Był także przewodniczącym Komitetu Statystyki Prawa i Sprawiedliwości w American Statistical Association. Profesor Cohen jest członkiem kolegium zagranicznego „Ius et Lex”

Kiedy pięć lat temu zaprosiłem prof. Cohena na organizowaną przez Fundację „Ius et Lex” konferencję o odpowiedzialności karnej w systemach liberalnej demokracji, duże wrażenie zrobiło na mnie połączenie myślenia prawniczego z ekonomicznym, tak rzadko wciąż w Polsce spotykane.

Pokłósiem tamtej konferencji jest najnowszy, piąty, numer magazynu „Ius et Lex”, poświęcony ekonomicznemu podejściu do przestępczości, którego prof. Cohen wspólnie z Jackiem Czabańskim był współredaktorem.

Witam ponownie prof. Cohena w Polsce z tym większą radością, że jest to dla niego również wizyta o charakterze sentymentalnym - jego dziadkowie wyemigrowali z Polski jeszcze przed I wojną światową, a sam prof. Cohen z dużą nostalgią wspomina poprzedni pobyt w Warszawie. Jego związki z Polską napewno wzmocni dodatkowo fakt, że od stóp do głów ubrany jest przez polskie firmy, do których to zakupów zmusiła go wczoraj utrata bagażu w drodze do Polski.

Nikogo nie trzeba przekonywać, że przestępczość stanowi istotny problem społeczny. Badania wiktymizacyjne pokazują, że co roku ofiarą przestępstw pada co czwarty, co piąty Polak.

Kwestia bezpieczeństwa jest jednym z najważniejszych postulatów kierowanym wobec państwa, a dopuszczenie do wzrostu przestępczości musi być postrzegane jako porażka rządu. Cytując mojego innego amerykańskiego przyjaciela Prof. Georga Fletchera, który mówił o tym wczoraj na Zamku Królewskim w Warszawie; „Państwo, które toleruje przestępczość, którą mogłoby ukarać staje się jego współsprawcą. Państwo, które nie ściga przestępstw traci legitymizację, częściowo opartą na zadaniu ochrony obywateli przed przestępstwami.

Walka z przestępczością niewątpliwie kosztuje. Kosztowne jest utrzymywanie policji, sądów, kuratorów i więzień. Ponieważ wydatki tego typu ponoszone są na ogół przez budżet państwa, to w dyskusjach nad polityką karną często narzeka się na wysokie koszty zwalczania przestępczości.

Tymczasem rachunek kosztów i korzyści musi uwzględniać obie strony: zarówno koszty

ponoszone na wymiar sprawiedliwości, jak i korzyści wynikające z ograniczania przestępczości. Temu jak taki rachunek sporządzić poświęcony będzie właśnie wykład prof. Cohena.

Ekonomiczne podejście do przestępczości to kierunek, który ma już dostatecznie długą historię.

Jego nowoczesny wydanie rozpoczęło się w 1968 roku, kiedy Gary Becker, laureat nagrody Nobla w zakresie ekonomii w 1992 r., opublikował swój znany artykuł: zbrodnia i kara, podejście ekonomiczne.

Jednak korzenie tego kierunku sięgają znacznie odleglejszych czasów: poglądów Jeremego Benthama, czy jeszcze wcześniejszych dzieł Tomasza Hobbesa, którego cytata otwiera tegoroczne wydanie magazynu.

Podstawą jest założenie o tym, że człowiek podejmuje decyzje uwzględniając bodźce zewnętrzne, a więc w sposób racjonalny stara się osiągnąć możliwie najlepszą sytuację. Wolny wybór człowieka wiąże się oczywiście nieuchronnie z koniecznością ponoszenia przez niego za ten wybór odpowiedzialności, który to wybór i odpowiedzialność stanowi podstawę porządku prawnego.

Wielokrotnie byliśmy świadkami sytuacji, że załamanie porządku społecznego przynosiło falę zbrodni. Przypomnijmy sobie choćby czas polskiej transformacji, kiedy zmieniające się i z konieczności słabe instytucje państwa nie były w stanie zapanować nad działalnością zarówno zwykłych przestępców, jak i co gorsza zorganizowanych grup przestępczych.

Siła ekonomicznego podejścia do przestępczości nie leży jednak w jego teoretycznych założeniach, lecz w pracach empirycznych. Dzięki badaniom efektywności poszczególnych działań w zakresie polityki karnej wiemy już, że ideał resocjalizacji, tak żywy w latach 60-tych i 70-tych nie spełnił oczekiwań. Wiemy także, że środki, jakie ma państwo do dyspozycji w zakresie zwalczania przestępczości, a więc przede wszystkim policję i więzienia, odnoszą rezultat. Wiemy wreszcie, że tolerancja dla przestępczości ma zbyt często miejsce kosztem ofiar.

Ekonomiczne podejście do przestępczości oferuje niewątpliwie ciekawą płaszczyznę rozważań zarówno kształtu poszczególnych rozwiązań prawnych, jak i oceny zasadności wprowadzania nowych rozwiązań czy oceny już funkcjonujących instytucji.

Zapraszam więc Prof. Marka Cohena do przedstawiania wykładu o tym, jak dużo możemy zyskać analizując przestępczość i wymiar sprawiedliwości za pomocą podejścia ekonomicznego.

Dear Mark, the floor is yours.